

Na śniadania z Salomonem, lato i jesień 2020

Wypowiedzi Elihu, rozdziały 32-37

Księga Joba 32,1-22

A owi trzej mężowie przestali odpowiadać Jobowi, ponieważ on sam uważał się za sprawiedliwego. Wtedy Elihu, syn Berachela Buzytczyka, z rodu Rama, uniósł się gniewem. Zapłonął gniewem na Joba, że uważał się za sprawiedliwszego od Boga, Zapłonął także gniewem na trzech jego przyjaciół, że nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępili Joba. Elihu więc czekał, gdy oni z Jobem rozmawiali, ponieważ byli starsi od niego. Lecz widząc, że ustom tych trzech mężów brakło odpowiedzi, Elihu zapłonął gniewem. Potem odezwał się Elihu, syn Berachela Buzytczyka, i rzekł: Jestem młody latami, a wy starzy, dlatego wahałem się i bałem się wyjawić wam swoje zdanie. Myślałem: Niech dni przemówią, a mnogość lat niech uczy mądrości! Lecz duch, który jest w człowieku, i tchnienie Wszechmocnego czynią ich rozumnymi. Nie zawsze sędziwi są mądrzy, a starcy rozumieją to, co prawe. Dlatego mówię: Słuchajcie mnie! Ja także wypowiem swoje zdanie. Oto czekałem na wasze mowy, przysłuchiwałem się waszym rozumnym wypowiedziom, aż wy zgłębicie słowa. Na was zważałem, a oto nie było nikogo, kto by przekonał Joba, kto z was by odpowiedział na jego słowa. Nie mówcie: Znaleźliśmy mądrość. Bóg, a nie człowiek, może go pokonać. Nie do mnie

zwrócił się ze swą mową, więc nie będę mu odpowiadał waszymi słowami. Zmieszani są, nie odpowiadają już; słów im brak. I czy mam czekać, ponieważ oni nie mówią, ponieważ zamilkli i już nie odpowiadają? Ja także chcę ze swej strony odpowiedzieć i ja chcę wypowiedzieć swoje zdanie. Bo jestem pełen słów, duch rozsadza mnie w moim wnętrzu.

Oto moje wnętrze jest jak moszcz, który nie ma ujścia, grozi pęknięciem jak nowe bukłaki. Dlatego muszę mówić, aby sobie ulżyć, otworzę swoje wargi i odezwę się. Nie będę brał niczyjej strony i nikomu nie będę schlebiał. Nie umiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie utracił.

Księga Joba 33,1-33

Teraz więc, Jobie, słuchaj mojej mowy! Nadstaw ucha na wszystkie moje słowa! Oto otwieram usta, mam słowa na końcu języka. Ze szczerego serca wypływają moje słowa, moje wargi wypowiadać będą słowa rozumne. Duch Boży stworzył mnie, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie. Jeżeli możesz, odpowiedz mi, przygotuj się, stań przede mną! Oto ja przed Bogiem jestem taki, jak ty; także i ja jestem z gliny ulepiony. Niech cię więc nie przeraża obawa przede mną, a nacisk z mej strony niech nie zaciąży na tobie! Wszakże powiedziałeś mi do uszu i słyszałem brzmienie twoich słów: Jestem czysty, bez grzechu, niewinny i bez zmyzy. Oto On doszukuje się pozorów winy przeciwko mnie, poczytuje mnie za swego wroga. Moje nogi zakuwa w dyby,

śledzi wszystkie moje ścieżki. Otóż w tym nie masz słuszności, mówię ci; Bóg bowiem jest większy niż człowiek. Po cóż spierałeś się z nim, że na żadne twoje słowa nie odpowiada? Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa: We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega, Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy. Zachowuje jego duszę od grobu, a jego życie od śmiertelnego pocisku. Smaga go też cierpieniem na łożu i dreszczem ustawicznym w jego kościach tak, Że jego życiu obrzydł chleb, a jego duszy nawet ulubiony pokarm. Jego ciało niszcze do niepoznania, a jego kości wystają, choć dawniej były niewidoczne. I tak jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do aniołów śmierci. Jeżeli potem oręduje za nim jakiś anioł, pośrednik, jeden na tysiąc, aby objawić człowiekowi jego obowiązek, I zmiłuje się nad nim: Wybaw go od zejścia do grobu, otrzymałem zań okup, To jego ciało odzyskuje młodzieńczą siłę, wraca do dni swojej młodości. Gdy modli się do Boga, ten jest dla niego łaskawy, pozwala mu oglądać z radością swoje oblicze i tak przywraca człowiekowi jego sprawiedliwość. Śpiewa przed ludźmi, mówiąc: Zgrzeszyłem i złamałem prawo, lecz mi za to nie odpłacono, Odkupił moją duszę od zejścia do grobu, a moje życie mogło oglądać światło. Oto Bóg czyni to wszystko z człowiekiem dwa razy, trzy razy, Aby wywieść jego duszę z grobu, oświecić światłem żyjących. Zważ to, Jobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił! Jeżeli jednak masz coś do powiedzenia, odpowiedz mi; mów, gdyż chętnie przyznałbym

ci słusznosc! Jezeli nie, to ty wysluchaj mnie; **milcz, a ja nauczę cię mądrości.**

Księga Joba 34,1-37

Elihu w dalszym ciągu tak mówił: Słuchajcie, mędracy, moich słów, a wy, rozumni, nadstawcie ucha, Bo ucho bada słowa, jak podniebienie smakuje pokarmu. Ustalmy między sobą to, co prawe, poznajmy razem to, co dobre! Bo Job rzekł: Jestem sprawiedliwy, a Bóg pozbawił mnie prawa. Wbrew słusznosci zostałem uznany za kłamcę, nieuleczalnie ugodzony strzałą, chociaż jestem bez winy. Gdzież jest taki mąż jak Job, który by tak chłonał bluźnierstwo jak wodę? Który by tak się bratał ze złoczyńcami i obcował z bezbożnymi? Wszak on rzekł: Nie ma człowiek pożytku z tego, że ma upodobanie w Bogu. Przeto wy, mężowie rozumni, słuchajcie mnie: Bóg nie ma nic wspólnego z bezprawiem, Wszechmocny z nieprawością. Owszem, odpłaca On człowiekowi według uczynków i sprawia, że powodzi mu się według jego postępowania. Bo to jest pewne, że Bóg nie popełnia bezprawia i Najwyższy nie łamie prawa. Któż mu poruczył ziemię i kto założył cały okrąg świata? Gdyby wziął z powrotem do siebie swojego ducha i ściągnął w siebie swoje tchnienie, To by od razu zginęło wszelkie ciało i człowiek wróciłby do prochu. Jeżeli więc to rozumiesz, słuchaj tego i przysłuchuj się uważnie moim słowom. Czy może rządzić ten, kto nienawidzi prawa? Albo czy chciałbyś potępić Wszechsprawiedliwego? Tego, który do króla mówi: Nicponiu! a do dostojników: Złoczyńco! Który nie

okazuje względów książętom i nie wyróżnia bogatego przed ubogim, bo oni wszyscy są dziełem jego rąk. Mrą w mgnieniu oka pośród nocy; dotyka ludzi - przemijają. On bez poruszenia ręką usuwa mocarza, Bo jego oczy patrzą na drogi człowieka i On widzi wszystkie jego kroki. Nie ma ciemności ani mroku, gdzie mogliby się ukryć złoczyńcy, Albowiem nikomu nie wyznaczono pory, kiedy ma się stawić przed Bogiem na sąd. Druzgocze mocarzy bez przesłuchania, a na ich miejsce ustanawia innych, Gdyż, znając ich czyny, obala ich w nocy i są zniszczeni. Za ich bezbożność smaga ich w miejscu, gdzie to widzą ludzie, Ponieważ odstąpili od niego i na żadne jego drogi nie zważali, Sprawiając, że doszedł do niego krzyk ubogiego i On słyszał wołania nędzarzy. Gdy zachowuje się spokojnie, to ktoś go potępi, a gdy zakrywa oblicze, to ktoś go zobaczy? Jednak On jest zarówno nad ludem, jak i nad człowiekiem, Aby człowiek bezecny nie królował i nie był siłą dla ludu. Czy więc Bóg ma powiedzieć do ciebie: Zbłądziłem, już nie postąpię fałszywie, Ty mnie tego naucz, czego Ja nie widzę; jeżeli popełniłem bezprawie, już tego nie uczynię! Czy ma według twojego zdania odpłacać, skoro wzgardziłeś jego wyrokiem? Ty masz rozstrzygnąć, a nie ja, a co sam wiesz, to wypowiedz! Ludzie rozumni powiedzą mi i każdy mąż mądry, który mnie słucha, powie: Job mówi nierozsądnie, a jego słowa są nierozważne. Niechże będzie Job bezustannie doświadczany, gdyż odpowiada jak ludzie złośliwi! Dodaje bowiem odstępstwo do swojego grzechu, urąga głośno pośród nas i coraz więcej mówi przeciwko Bogu.

Księga Joba 35,1-16

Elihu odezwał się i rzekł: Czy uważasz to za słuszne i nazywasz słusnością po swojej stronie wobec Boga, Gdy pytasz: Cóż mi to pomoże, co za pożytek mam z tego, że jestem bez grzechu? Ja paru słowy ci odpowiem i twoim przyjaciółom zarazem. Spójrz ku niebu i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wysoko nad tobą. Jeżeli zgrzeszysz, co mu przez to zrobisz, a jeżeli jest wiele twoich występków, co mu zaszkodzisz? Jeżeli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje On z twoich rąk? Twoja bezbożność dotknie tylko człowieka takiego jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże tylko takiemu samemu synowi człowieka. Krzyk bowiem podnoszą z powodu wielu ucisków, z powodu ramienia możliwych wołają o pomoc, Wszakże nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który i w nocy niedoli wywołuje pieśni pochwalne? Czyni nas rozumniejszymi niż polne zwierzęta i mędrszymi niż ptactwo niebieskie. A wtedy oni podnoszą krzyk, lecz On nie odpowiada z powodu zuchwalstwa złych. Doprawdy, Bóg nie wysłuchuje pustych słów, Wszechmocny nie zważa na nie, Zwłaszcza gdy mówisz, że go nie widzisz. Rozprawa odbędzie się przed nim, więc wyczekuj go! I właśnie teraz, gdy jego gniew nie karze i On nie zważa zbyt na występki, Job otwiera usta do pustej mowy i w sposób nierozumny mnoży słowa.

Księga Joba 36,1-33

Elihu mówił dalej tak: Miej trochę cierpliwości ze mną, a pouczę cię, bo jeszcze dopowiem coś po stronie Boga. Moją wiedzę zaczerpnę z daleka i oddam sprawiedliwość mojemu Stwórcy. Bo, zaiste, moje słowa nie są kłamstwem; a mąż doskonale obeznany jest przed tobą, Oto Bóg jest potężny, lecz nikim nie gardzi; potężny siłą i sercem. Bezbożnego nie pozostawia przy życiu, ubogim zaś zapewnia sprawiedliwość.

Od sprawiedliwego nie odwraca swoich oczu; wraz z królami sadza ich na tronie i są na zawsze wywyższeni. A gdy są skuci w pęta, skowani więzami nędzy, Wtedy wyjawia im ich sprawy i ich występki, że się wzmogły. Otwiera im ucho dla przestrogi i wzywa ich, żeby się odwrócili od złości. Jeżeli usłuchają i poddadzą się, dokończą dni swoich w szczęściu i lat swoich w rozkoszach. Lecz jeżeli nie usłuchają, zginą od śmiertelnego pocisku i umrą, nie wiedząc jak i za co. Ludzie bezbożnego serca hodują gniew; nie wołają o pomoc, gdy ich wiąże. Toteż ich dusza umiera w kwiecie wieku, kończą swe życie wśród nierządników świątynnych. On wybawia cierpiącego przez jego cierpienie i otwiera jego ucho przez utrapienie. Także ciebie wyrzywa z paszczy niedoli na wolną przestrzeń, gdzie nie ma ciasnoty, a twój stół jest bogato zastawiony tłustymi potrawami. Lecz jeżeli w pełni sądzisz jak bezbożny, to cię sąd i prawo pochwyca. Niech cię gniew nie skusi do urągania, niech cię nie zwiedzie bogaty okup! Czy twój krzyk wyprowadzi cię z niedoli albo wszystkie twoje choćby jak napięte wysiłki? Nie tęsknij za nocą, że ludy porwą się ze swoich miejsc! Strzeż się, abyś się nie zwracał ku niegodziwości, gdyż z powodu niej znosisz cierpienie. Oto

Bóg jest wzniosły w swym działaniu, gdzież jest taki wychowawca jak On? Kto wyznacza mu jego postępowanie i kto powie: Popełniłeś zło? Pamiętaj, abyś raczej wysławiał jego działanie, które opiewali ludzie! Wszyscy ludzie wpatrywali się w nie z podziwem, chociaż człowiek widzi je tylko z daleka. Oto Bóg jest wzniosły, a tylko my tego nie możemy poznać; liczba jego lat jest niezbadana. On wyciąga kropelki z morza i te rozlewają się w oparach deszczu, Którym ociekają chmury i który spada na mnóstwo ludzi. Kto może zrozumieć, jak się układają obłoki, grzmoty w jego namiocie? Oto On rozciąga wokół siebie mgłę i okrywa głębiny morskie. Tak przez nie sądzi ludy, daje też pokarm w obfitości. W swoich dłoniach kryje błyskawicę i każe jej trafić w cel. Obwieszcza go jego grzmot, gdy w gniewie występuje przeciwko niegodziwości.

Księga Joba 37,1-24

Zaiste, dlatego drży moje serce i skacze ze swojego miejsca. Słuchajcie pilnie grzmotu jego głosu i pomruku, który wychodzi z jego ust! Wypuszcza go pod całym niebem, a jego światło sięga do krańców ziemi. Za nim huczy grzmot, grzmi swym potężnym głosem, a gdy się słyszy jego głos, nie powstrzymuje błyskawic. Bóg przedziwnie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy, których nie rozumiemy. Bo do śniegu mówi: Padaj na ziemię! do deszczu i ulewy: Padajcie rzęsiście! Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby wszyscy ludzie znali jego dzieło. Wtedy zwierzęta wchodzą do

kryjówek i kładą się w swych legowiskach. Z komory południa wychodzi huragan, a od wiatrów północnych mróz. Od tchnienia Bożego powstaje lód, a szerokie wody zamarzają. Obciąża chmury gradem i swoją błyskawicą rozpędza obłoki, Które kieruje dokąd chce, aby czyniły wszystko, co im każe, na całej powierzchni ziemskiej, Albo jako różgę karzącą, albo jako błogosławieństwo dla swojej ziemi, albo zsyła je w dowód swojej łaski. Słuchaj tego, Jobie, zastanów się i rozważ cuda Boga! Czy wiesz, jakie zadanie Bóg im wyznacza i jak każe zabłysnąć światłu swego obłoku? Czy wiesz coś o unoszeniu się chmur, o cudach tego, który jest doskonały w mądrości? Ty, którego szaty się rozgrzewają, gdy ziemia odpoczywa pod wiatrem południa? Czy potrafisz tak jak On rozpostrzeć sklepienie niebios, które jest mocne jak lustro polerowane? Poucz nas, co mu mamy powiedzieć, bo nic nie możemy przytoczyć z powodu ciemnoty! Czy należy mu powiedzieć, że chcę mówić? Czy żądał kto własnej zguby? Czasem nie widzi się światła słonecznego, gdyż zaciemniły je obłoki, lecz gdy powieje wiatr i rozprasza je, Z północy zjawia się złocisty blask, Boga otacza przerażająca jasność. Wszechmocny jest niedostępny, jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość, ale nie podepcze prawa. Dlatego niechże boją się go ludzie; wszakże On nie zważa na tych, którzy o swojej mądrości wiele myślą.